

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.  
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z o. p. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr.,  
na stronie 8-lamowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XII.

NOWEMIASTO-POMORZE CZWARTEK, DNIA 1 GRUDNIA 1932

NR. 142

## Ameryka nie taka hojna, jak niektórzy myśleli.

Nie chce nie odroczyć, nie darować.

Głośnie dziś jest sprawa odroczenia spłaty przypadającej na 15 grudnia raty długów wojennych państw europejskich wobec Ameryki. Długi te powstały stąd, że Ameryka w czasie wojny pożyczyła państwom sprzymierzonym na prowadzenie wojny pieniądze, a teraz żąda ratami ich zwrotu. Państwami temi, które pożyczyły te pieniądze od Ameryki, są w pierwszym rzędzie Anglja, Francja, Belgja, Włochy. Są to państwa zwycięskie, które też na skutek tego postanowiły nałożyć kosztą wojny na państwa zwyciężone, a w pierwszym rzędzie na Niemcy. One miały dać Anglji, Francji, Belgji, Włochom odszkodowanie za wyrządzone im we wojnie szkody, a z tego, co Niemcy miały zwrócić, zamierzały tamte państwa pokryć swe długi w Ameryce. W sprawie wysokości tych odszkodowań wojennych były rozmaite narady, zebrania, zjazdy. Pierwotnie przewidziane były bardzo duże sumy reparacyjne od Niemców. Powoli jednak je redukowano, aż wreszcie ustalono pewne kwoty, które Niemcy w przeciągu kilkadziesiąt lat miały spłacić Aljantom, a tamci temiz spłatami zamierzali pokrywać swój dług wobec Ameryki. Tymczasem i ten układ, tak zwany plan Younga, został przekreślony i to z winy samej Ameryki, która nierozważnie pożyczła była po wojnie Niemcom ogromne sumy, około 125 miliardów, Niemcy, nie mogąc się potem z tych swych zobowiązań wobec Ameryki wywiązać, zwrócili się do prezydenta Hoovera, żeby ten wywarł nacisk na Anglję, Francję, Belgję i Włochy, by te państwa odroczyły im spłatę należnych im rat, jako że tylko w ten sposób będą mogły wypełnić swe zobowiązania wobec Ameryki. Hoover też na skutek tego wystąpił bardzo energicznie z żądaniem moratorium dla Niemców i dopiął nie tylko odroczenia spłat reparacyjnych wobec Aljantów, ale prócz tego jeszcze wobec skarg i przedstawień niemieckich, że są zrujnowane i płacić nie mogą, w konferencji w Lozannie zredukowano Niemcom ich reparacje do stosunkowo minimalnej kwoty 3 miliardów, licząc się atoli z tem, że wzamian za to i Ameryka swe pretensje do państw aljanckich znacznie zredukuję. Ostatnio proszono ze strony państw aljanckich Amerykę, aby przypadające na 15 grudnia raty jeszcze nadal odroczyła tak samo, jak one to uczyniły wobec Niemców. Tymczasem Ameryka tę prośbę odrzuciła i zażądała spłaty przynależnych jej rat. To stanowisko Ameryki wywołało ogromne wrażenie i poruszenie u zainteresowanych państw, do których też należy i Polska. I Polska taką samą otrzymała odpowiedź, jak i inne państwa, a mianowicie w tym sensie, że należy płacić. Nie od rzeczy będzie przytem wyjaśnić, skąd powstały Polsce długi w Ameryce.

My wiemy, żeśmy zaciągnęli pożyczki po wojnie w Ameryce, ale nie o te długi w tym wypadku chodzi. Te, o których tu mowa, to długi, powstałe po wojnie częściowo za sprzęt wojenny, częściowo za pomoc w naturze, akcję repatriacji, dożywianie dzieci, która to akcja była podówczas przez społeczeństwo rozumiana jako akcja humanitarna („dary amerykańskie“; mleko hooverowskie” w puszkach) itd.

Ceny, jakie za tę akcję policzono, były już przy ówczesnym poziomie cen niezmiernie wysokie, przytem płaciliśmy także za wysokie pensje funkcjonarjuszów amerykańskich, którzy akcję tę organizowali i przeprowadzali.

Ogółem dług nasz z tego tytułu wynosi 435 milionów dolarów i ma być spłacony do roku 1987. Rata nasza wobec St. Zjedn. w r. 1932 wynosi 6,32 milionów rocznie. Nieustępliwe stanowisko Ameryki w sprawie owych długów państwa Europy, a w ich rządzie i Polskę stawia w bardzo kłopotliwe położenie.

## Choć nam was żal, ale płacicie.

Odpowiedź amerykańska na notę polską o odroczenie długów wojennych.

Warszawa. W związku z demarche ambasadora Rzplitej Polskiej w Waszyngtonie Filipowicza w sprawie polsko-amerykańskiego układu z dnia 14. 11. 1924 r. o konsolidacji długów wojennych departament stanu wręczył amb. Filipowiczowi odpowiedź Stanów Zjednoczonych. Odpowiedź departamentu stwierdza, że ocenia w pełni powagę uczynioną przez Polskę propozycji oraz sytuację, na której tle ona została dokonana. Sam fakt, że rząd polski sugeruje konieczność zrewidowania międzynarodowych zobowiązań, istniejących obecnie między obydwoma państwami, jest koniecznością, wymagającą najpoważniejszego rozważenia. Rząd amerykański wyjaśnia trudności, jakie w kwestji konwencji lub zmiany wspomnianych międzynarodowych zobowiązań istnieją ze względu na brak ostatecznych uprawnień władz wykonawczych. W sprawach tych ostateczna decyzja należy do kongresu amerykańskiego.

Departament stwierdza, że docienia okoliczności, związane z kryzysem światowym, spadkiem cen i trudnością w handlu międzynarodowym, które powoduje zwiększenie ciężarów długów zagranicznych wielu krajów; zaznacza on jednak, że momenty depresji zaciężyły również nad narodem amerykańskim i przy rozważaniu zmiany układu nie mogą być wzięte pod uwagę skutki, jakie miałyby one dla obywateli St. Zjedn.

W związku z tem stanowisko prezydenta St. Zjedn. jest takie, że dla proponowanego przestudjowania istniejących zobowiązań finansowych między rządami należałoby stworzyć organ, wyłoniony przez kongres amerykański, którego zadaniem byłoby rozważenie tej sprawy oddzielnie z każdym rządem.

Co się tyczy raty, płatnej dnia 15-go grudnia rb., rząd amerykański, donosząc w tej nocy, że nie ma upoważnienia co do udzielenia odroczenia w tym względzie, zaznaczył przytem, że uiszczenie tych płatności polepszyłoby znacznie widoki podejścia do całego zagadnienia (!).

## Odpowiedź amerykańska

w sprawie odroczenia raty długu — nie wyklucza ponownego wystąpienia Polski.

Warszawa. Jak się dowiaduje agencja „Iskra” z dobrze poinformowanej strony — odpowiedź rządu amerykańskiego na notę polską w sprawie odroczenia płatności raty długu wojennego i przystąpienia do rewizji umowy o konsolidacji tego długu, nie zamyka drogi do ponownego wystąpienia Polski w sprawie płatności, przypadającej na dzień 15 grudnia rb.

Chodziłoby tutaj o nowe wystąpienie, poparte szczegółowymi motywami, któreby dały prezydentowi Stanów Zjednoczonych podstawę do ewentualnego przedstawienia sprawy kongresowi amerykańskiemu.

## Anglja wysłała nową notę do Ameryki w sprawie długów.

Londyn, 28. 11. Wczoraj wieczorem odbyły się narady międzyministerjalne w sprawie opracowania nowej noty angielskiej do Stanów Zjednoczonych. W kołach parlamentarnych przeważa przekonanie, że nowa nota podkreślać będzie mniej rezultaty nieodroczenia spłat dnia 15 grudnia dla podatników angielskich, niż niebezpieczeństwo, wynikające stąd dla handlu światowego.

## Konfiskata „Słowa Pomorskiego”.

Niedzielnny numer „Słowa Pomorskiego” z d. 27 b. m. uległ z zarządzenia toruńskiego sądu grodzkiego konfiskacie za urywek artykułu wstępnego p. t. „Pomorska dusza”.

## W rocznicę powstania listopadowego.

Po upadku Napoleona spotkał Polskę nowy rozbiór na kongresie wiedeńskim (1815 r.), który przeważną część Księstwa Warszawskiego połączył z Rosją unją osobistą.

Ten nienaturalny związek Polski z państwem o odmiennym ustroju i kulturze nie mógł jej nic dobrego wróżyć. Samowładnie przez cara rządona Rosja nie chciała spokojnie patrzeć na uprzywilejowane Królestwo Kongresowe, które rozwijało się politycznie i społecznie w kierunku wręcz odmiennym, niż cesarstwo rosyjskie.

Wnet też poczuli Polacy na sobie nacisk Rosji, zmierzający do zniszczenia konstytucji Królestwa. Car Aleksander, zarazem król polski, przeszedł z nieszczerzego liberalizmu do bezwzględniego wstecznicstwa. Narzędziami jego w Królestwie byli: W. Ks. Konstanty i Nowosilcow. Ta okrutna polityka carska musiała doprowadzić za cara Mikołaja I do wybuchu powstania dnia 29 listopada 1930 r.

Powstanie listopadowe było doskonałym wyrazem dążności wolnościowej, której Polacy zawsze wiernie służyli. Bezpośrednia przyczyna wybuchu powstania była następująca:

Gdy w lipcu r. 1830 wybuchła rewolucja we Francji, a następnie w Belgji, gdy car miał posłać wojsko polskie na Zachód na stłumienie tam rewolucji, Polacy, nie chcąc do tego dopuścić, zerwali się do walki w obronie wolności wspólnej, w imię braterstwa ludów, wypisując na sztandarze powstańczym: Za naszą i waszą wolność”.

Choć po dłuższych walkach powstanie upadło, pozostało w dziejach wspaniałym objawem naszej narodowej żywotności, która nie pozwoliła nam ugnać karku pod jarzmo niewoli i jest chlubną kartą udziału Polaków w walkach wolnościowych, która to karta uwydatnia się dzisiaj jeszcze w historii cywilizacji narodów.

## Nowy wypad niemieckiego ministra przeciw granicom Polski.

Berlin. Na zjazd niemieckich związków ojczyźnianych w Kolonii minister Gayl wysłał telegram powitalny, w którym m. in. wzywa do solidarnego poparcia walki, jaką prowadzi „obszary, posiadające krwawiące granice”.

„Chcemy okazać, że sprawa tych granic — oświadczył minister — jest sprawą całego narodu niemieckiego. Bez wschodnich Niemiec(?) niema państwa niemieckiego.

## P. Prezydent Rzplitej ratyfikował pakt Polski z Sowietami o nieagresji.

Warszawa, 27. 11. P. Prezydent Rzeczypospolitej ratyfikował pakt o nieagresji między Polską a Sowietami.

Równocześnie p. Prezydent Rzplitej ratyfikował zawartą przed kilkoma dniami w Moskwie umowę koncyliacyjną między Polską a Sowietami.

## I Sowiety ratyfikowały.

Moskwa, 27. 11. Prezydium C. K. W. ZSRR dokonało ratyfikacji sowiecko-polskiego paktu o nieagresji, podpisanego w Moskwie dnia 23 lipca rb. oraz konwencji koncyliacyjnej, podpisanej w Moskwie dnia 23 listopada rb.

## Katastrofalny spadek funta.

Londyn, 28. 11. Giełda londyńska była widownią dalszego katastrofalnego spadku funta. Ostatni kurs sobotni wynosił 3,21<sup>1</sup>/<sub>2</sub> dolara za funt. Dziś w godzinach popołudniowych funt spadł do poziomu 3,17 i pół, potem jednak doznał nieznacznej poprawy. — Zamknięcie nastąpiło po kursie 3,18 i pół. Brytyjskie obligacje państwowej pożyczki spadły, natomiast cena złota wzrosła o dalsze 5 pensów, osiągając 128 szylingów i 4 pensy za uncję.

## Podpisanie układu polsko-gdańskiego w Genewie.

Nowe ustępstwa ze strony polskiej. Polska ustępuje w sprawie złotego na kolejach.

Genewa. W sobotę wieczorem podpisana została nowa umowa polsko-gdańska, przyczem imieniem Polski podpisał umowę minister spr. zagr. Beck, zaś imieniem Gdańska prezydent Senatu dr. Ziehm.

Podpisanie tej umowy poprzedziła obustronna wymiana listów. Min. Beck w liście swym wyraził nadzieję, że rząd w. miasta skłonny będzie zgodzić się na wyrażoną ze strony polskiej prośbę co do podjęcia rokowań na temat ujednostajnienia waluty, skoro okoliczności na to pozwolą.

W odpowiedzi na to oświadczył dr. Ziehm, że wprawdzie w myśl art. 26 traktatu paryskiego z r. 1920 rząd polski upoważniony jest do zaproponowania Gdańskowi tego rodzaju rokowań, — że jednak zobowiązania Gdańska do prowadzenia tych rokowań ograniczone są już w tym artykule zastrzeżeniem, „skoro okoliczności na to pozwolą”. Poza to ujednostajnienie waluty, — którego art. 36 nie ustala jasno, — okazuje się niemożliwym ze względów technicznych; gdyż pokrycie złotem waluty polskiej i gdańskiej nie jest jednakowe.

Umowa sama dotyczy czterech spraw:

1) Obywatele polscy korzystają w Gdańsku z identycznych praw jak obywatele innych państw, mniejszości zaś polskiej w Gdańsku przysługują te same prawa, co mniejszości niemieckiej w Polsce.

Ustępy 2 i 3 dotyczą zwrotu przez Polskę opłat za dzieci kolejarzy polskich w Gdańsku oraz przywrócenia debitu dwóm gazetom gdańskim na terenie Polski, w zamian za co odzyskuje w Gdańsku debiet 5 gazet polskich.

Część czwarta wreszcie dotyczy wprowadzenia waluty złotej na terenie kolei gdańskich, — co w myśl rozporządzenia pol. ministr. komunikacji miało nastąpić już z dniem 1 grudnia rb. Otóż w myśl tej umowy —

Polska wstrzymuje wprowadzenie w życie tego rozporządzenia, co znaczy, że **Polska w sprawie złotego na kolejach, która była na porządku obrad w Radzie Ligi, ustąpiła.**

## Ze studenckiej kieszeni na fundusz dyspozycyjny?

Poznański „Głos Akademicki”, w związku z podniesieniem opłat akademickich pisze:

„Ze studenckiej kieszeni? No, to chyba tylko kawałek dziurawego płótna. A jednak nie! Z tej kieszeni zabierze się około pół miliona złotych...”

A będzie to tak: opłaty akademickie ze wszystkich szkół Rzeczypospolitej tworzyć mają jeden fundusz, którym zarządza minister, 5 proc. tego funduszu, co wyniesie właśnie pół miliona złotych, przeznaczone będzie na specjalny fundusz administracyjny do wyłącznej i dowolnej dyspozycji ministra.

Podwyżka opłat akademickich ma więc nareszcie swój wyraźny cel: pójść na nowy fundusz dyspozycyjny. Widać, że już wszystkie źródła zawiadły, skoro po nowy (czy potrzebny?) fundusz dyspozycyjny sięga się do studenckiej kieszeni...”

Komentarze zbyteczne.

## Czy pozdrowienie katolickie razi?

Przed kilkoma dniami „Głos Narodu” przyniósł wiadomość z powiatu nowosądeckiego, że miejscowy inspektor szkolny zwrócił się w pewnej miejscowości w szkole przeciwko pozdrowieniu chrześcijańskiemu — „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”.

Analogiczny wypadek zdarzył się, wedle tego pisma, w tych dniach także w powiecie wadowickim. Mianowicie, kiedy przybyłych do szkoły zastępcę inspektora szkolnego p. G. i wizytatora młodzież powitała słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!”, nie otrzymała zrazu żadnej odpowiedzi. Dopiero po krótkim milczeniu p. zastępcę inspektora powiedział: „Dzień dobry wam, dzieci”, na co usłyszał odpowiedź „Na wieki wieków, Amen”.

W związku z tem kierownik szkoły otrzymał surowe upomnienie od p. G. w obecności milczącego p. wizytatora. A zatem jest pewien system!

## Pustelnik z Czarnej Doliny.

Powieść z czasów konfederackich.

(Ciąg dalszy).

Wymarsz odbył się nadzwyczaj cicho, lasem, szerokim traktem, którego Moskale koniecznie nadciągnąć musieli. Krótko po północy przypadł cwałem wysłany na zwiady konfederat, donosząc, że Moskale już są niedaleko i że ich przednie strażnice drogą w las wchodzi. Ordęga rozkazał więc pościadać z koni, wprowadzić je w las i tu w milczeniu czekać na nieprzyjaciela. Rozkaz wykonano bezzwłocznie.

Muchanow na czele swego wojska ciągnął wesoło, pewny zwycięstwa. Przez szpiegów dowiedział się, że obóz Ordęgi rozłożony za lasem, prawie w gołym polu, zatem wiele liczył na cztery działa, które miał ze sobą, a zresztą siła Moskali wynosiła pięć żołdaków na jednego konfederata. Zamiarem jego było uderzyć ze świtem, kiedy jeszcze konfederaci będą półsenni. Tym sposobem, sprawiwszy zamieszanie, znieśli cały obóz ze szczerem.

Wesoło rozmawiając z oficerami, wjechał w las, czując się bezpiecznym. Nawet nie uważał za po-

## Dziś

pierwszy numer w grudniu.

Kto jeszcze nie zapisał „Drwęcy”?

## Konferencja Episkopatu Polski

w Warszawie powzięła szereg doniosłych uchwał.

Warszawa. Obrady Episkopatu Polski w Warszawie objęły szereg spraw, dotyczących się wiary i obyczajów, życia kościelnego, wychowania młodzieży, dzieł miłosierdzia i inne.

Nieustające zakusy na sakramentalną świętość małżeństwa, walka bezbożnictwa z wiarą i inne trudności, jakie Kościół w swojej działalności napotyka, trzymają jego czujność w naprężeniu i wywołują z jego strony przeciwdziałanie.

Episkopat głęboko odczuł i odczuwa krzywdę, wyrządzoną katolickiej zasadzie moralnej przez przewidzianą w nowym kodeksie karnym niekarnalność pewnych przypadków zabicia kielkującego życia ludzkiego. Episkopat uczynił, co mógł, by zapobiec temu artykułowi kodeksu karnego i utrzymać w pełni powagę piątego przykazania Boskiego, zabraniającego pozbawiania życia istoty niewinnej. Należy się spodziewać, że katolicy nie będą przykładali ręki do takiej zbrodni i że lekarze będą przestrzegali prawa Boskiego, związanego najściślej z dobrem narodu i Ojczyzny.

Wskutek wieści, jakoby wpływy antyreligijne i antypaństwo na tle ciężkiego położenia gospodarczego zyskiwały na sile i terenie, Episkopat zastanawiał się nad sposobami pogłębienia działalności Akcji Katolickiej dla przeciwdziałania wpływom wywrotowym. Jako jeden z tych sposobów poleca dalszą rozbudowę katolickich dzieł miłosierdzia na rzecz ubogich.

W związku z ustawą o stowarzyszeniach księża biskupi poświęcili także swoją uwagę dalszej działalności organizacyj katolickich oraz tymobowiązkom w szkolnictwie, które uważają za szkodliwe dla należytego religijnego oddziaływania na społeczeństwo.

Wspomniane objawy wywołują u Episkopatu żywy niepokój o religijną i moralną przyszłość narodu. Konferencja postanowiła przeto podjąć odpowiednią akcję zaradczą.

Prócz powyższych spraw księża biskupi zajęli się jeszcze materiałem, przygotowanym dla mającego się odbyć w Polsce Synodu Krajowego i zatławili szereg spraw bieżących.

## Już skutki...

Adwokat został złożony z urzędu.

Lwów. W sądzie lwowskim zdarzył się pierwszy w Polsce wypadek złożenia obrońcy z urzędu na podstawie orzeczenia sędziego w myśl nowego dekretu o ustroju adwokatury. Mianowicie sędzia Loker złożył z urzędu adwokata Szelię, który, broniąc firmy „Kontakt”, wyraził się niewłaściwie o sądzie.

Krwawe bójkę w Berlinie.

Berlin. W ciągu sobotniego wieczoru i w niedzielę po popołudniu zanotowano szereg zająć w Berlinie. Do bójkę doszło przede wszystkim między narodowymi socjalistami a komunistami oraz hitlerowcami i socjal-demokratami. Policja dokonała licznych aresztowań, konfiskując znalezione u uczestników bójkę broń palną.

Kilka osób odniosło rany podczas strzelaniny, jaka się wywiązała dziś po południu w jednej z dzielnic robotniczych.

trzebne przetrząsać lasu. Gwiazdy bladły, a niebo przybierało coraz jaśniejsze barwy. Kapitanowi to nie było na rękę, gdyż spóźnienie mogło łatwo wywrzeć wielki wpływ na bitwę, która mogłaby być bardziej krwawą, a zwycięstwo nie tak zupełne. Dał więc rozkaz do pospiesznego marszu.

Przednia straż już była daleko na przedzie. Muchanow spokojnie dotarł do środka lasu, gdy nagle wzdłuż całej linii moskiewskiego wojska huknęły z lasu strzały. Moskale, przerażeni, stracili przytomność, nie wiedząc, co począć. Mnóstwo trupów zasałało drogę, a ranni z jękiem wili się w boleści.

Z braku orientacji nie wiedzieli, z której strony kule padły, to też na komendę Muchanowa strzelali w las na ślepo. Równocześnie i konfederaci dali ognia, sprawiając znowu znaczne spustoszenie, a potem wypadli i zaczęli szablami rąbać przerażonych Moskali, nie dając im czasu do nabicia broni.

Garstka dopadła do armat i unieszkodliwiwszy kanonierów, opanowała armaty, a nie chcąc z nich użytku robić, aby na swoich, zwartych z Moskalami, nie strzelać, uprowadziła je tylko w las i zagwoździła.

Na przedzie wre zażarta bitwa. Widać tam konfederata w białym kontuszku, w białej ro-

## Rezolucja

uchwalona jednogłośnie na zebraniu Stron. Narod. w Nowemście.

Zgromadzeni dnia 27 listopada 1932 r. na W. Zebraniu Stronnictwa Narodowego obywatele Nowogomiasta i okolicy w liczbie 800 po wysłuchaniu referatów posłów Klubu Narodowego o gospodarzem i politycznym położeniu kraju stwierdzają:

1. że stan gospodarczy kraju wciąż się pogarsza, a czyniki rządowe nie znalazły drogi wyjścia z przesilenia.

2. że program, zawarty w uchwałach Rady Naczelnej Stronnictwa Narodowego (z dnia 22 listopada 1931 r.), powinien stać się podstawą prac, zmierzających do usunięcia zgubnych skutków panującego przesilenia gospodarczego.

3. że nieodzownym warunkiem potęgi Państwa i jego rozwoju musi być poszanowanie prawa i przywrócenie zaufania wewnętrznego.

4. że ludność pomorska, a z nią i naród polski — nigdy się nie zgodzi na żadne targi w sprawie granic Pomorza i piętnować będzie mianem zdrajcy każdego, ktoby okazał skłonność do jakichkolwiek ustępstw w tej dziedzinie.

5. że naród polski nie może być przedmiotem targów i wyzysku żywiłowy obcych, lecz ma niezaprzeczalne prawo uważać się za jedynego gospodarza w odrodzonym państwie polskim.

Zebrani wyrażają pełne zaufanie posłom i senatorom Klubu Narodowego, zapewniając ich, że obóz narodowy w kraju jak najmocniej popierać będzie ich walkę o najprędzej urzeczywistnienie programu polityki narodowej.

Taką samą rezolucję uchwalono również na zebraniu tegoż Stronnictwa w Dziadowie.

## WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 30 listopada 1932 r.

Kalendarzyk, 30 listopada, Środa, Andrzeja ap., Justyny. 1 grudnia, Czwartek, Eligjusza b. w.

Wschód słońca g. 7 — 20 m. Zachód słońca g. 15 — 30 m. Wschód księżycy g. 10 — 04 m. Zachód księżycy g. 19 — 19 m.

Z miasta i powiatu.

Godziny urzędowania.

Nowe miasto. Godziny urzędowania w Starostwie Powiatowym Lubawskim i Wydziale Powiatowym obowiązują zgodnie z uchwałą Rady Min. z dnia 20. 10. 32 r. od godz. 8-mej do godz. 15-tej, w soboty od 8-mej do godz. 13.30. Interesenci przyjmowani będą w poszczególnych referatach tylko od godz. 10 do 13.

Starosta przyjmuje interesentów od godz. 10 do 12-tej. W wypadkach nadzwyczajnych to tylko interesenci zamiejscowi mogą być przyjęci także poza godzinami przyjęć, ale w każdym razie w godzinach urzędowych.

Trzy jarmarki kramne skreślono. — Opłata dla furmanek niższa.

Nowe miasto. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej zniżone zostały opłaty rynkowe dla wjeżdżających furmanek na rynek bez towaru z 50 gr. na 20 gr. co umożliwi rolnikom wjeżdżanie i postój podczas targu na rynek. Tak samo Rada Miejska w myśl uchwały Magistratu skreśliła na rok 1933 3 jarmarki kramne, tak że pozostaną tylko 2 jarmarki kramne: w marcu i październiku i 8 na bydło i konie. Dokładne sprawozdanie z posiedzenia podamy w następnym numerze.

Miejscowy Komitet Pomocy Bezrobotnym.

Nowe miasto. W celach podjęcia akcji na rzecz Pomocy Bezrobotnym utworzony został śladem roku ubiegłego Miejscowy Komitet Pomocy Bezrobotnym w składzie pp. Dr. Tomczyński Starosta Powiatowy, Ks. Rada Pape proboszcz, kupiec Bernard Chelkowski, opiekun społeczny, Mecen. Domagała, Przewodniczący Rady Miejskiej, Władysław Jabłoński, właściciel piekarni i opiekun społeczny, Bronisław Jentkiewicz, przemysłowiec i opiekun społeczny, kupiec Bolesław Jentkiewicz, prezes Samodzielnych Kupców, Kurzętkowski, Burmistrz, Kyclerowa, Przewodnicząca Towarzystwa Pań św. Wincentego a Paulo, Bolesław Ludwicki — mistrz rzeźnicki i prezes Tow. Samodzielnych Rzemieślników, Micheyński — opiekun społeczny, Suchocki — budowniczy, Rogoziński i Brandt jako delegaci bezrobotnych.

Ze składu powyższego Komitetu wyłonili się następujące sekcje: a) sekcja finansowa, b) kwalifikacyjna, c) zorganizowania pracy, d) zbiórkowa.

Imieniem Komitetu zwracam się do Szanownego Obywatelstwa miasta i okolicy z uprzejmą i gorącą prośbą o składanie ofiar w naturaljach i gotówce na rzecz akcji „Pomocy Bezrobotnym”, które proszę składać w Magistracie wzgl. Kasie Miejskiej.

Licząc na ofiarną humanitarny cel ku dążeniu z pomocą współbraci

gatywce i na białym koniu. Szabla jego zmiata głowy Moskalom i toruje sobie drogę przez las najeżony bagnetami. Moskale pierzchają, a biały rycerz sady wprost na kapitana.

— Muchanowie! — zawołał — nadszedł dla ciebie czas zapłaty za palenie niewiast, starców i dzieci!

— Ordęga! — wykrzyknął mimowolnie Muchanow i cofnął konia nieco w tył.

— Ha! tchórz! tyś tylko do walki z bezbronniemi niewiastami, nie wart jesteś nawet polec od miecza, tylko na szubienicy!...

Słyszac to kapitan wspiął konia i pierwszy uderzył na Ordęgę. W tej też chwili, nim Ordęga wymierzył szablą cięcie, kapitan dobył lewą ręką króciocy z zanadru, wystrzelił i ugodził Ordęgę w piersi. Ordęga się zachwiał, opuścił szablę i pochylił się z konia.

Lecz i kapitanowi szabla wypadła z ręki. Kapitan zsunął się na ziemię, a Ordęga w ramiona Junty, który ustawicznie trzymał się boku Ordęgi. Dojrawszy poruszenie kapitana, widział, jak ten skierował pistolet w Ordęgę. Piorunem wymierzył swój sztuciec w kapitana, aby strzał wyprzedzić, ale niestety! oba strzały padły równocześnie. Ordęga otrzymał kulę w piersi, a kula Junty sirzaskała prawe ramię kapitanowi. (C. d. n.)

cierpiącej głód i chłód, dodaje uprzejmie, że akcja na rzecz bezrobocia obejmuje okres od grudnia r.b. do końca kwietnia następnego roku.

(—) Kurzętkowski, Burmistrz m. jako przewodniczący Komitetu.

### Odezwa Tow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo.

**Nowemiasto.** Nie długi już czas dzieli nas wszystkich od tego wielkiego święta Radości i Wesela. Ież to serc ludzkich na myśl o tem cieszy się na ów dzień tak uroczysty i podniosły. Czy pomyśleliśmy jednak o tych, których los nieszczęśliwy pozbawił nawet najpotrzebniejszych środków do życia, a co dopiero mówić o urządzeniu sobie i najbliższej rodzinie chociażby najmniejszej radości i przyjemności. Czyż obowiązek chrześcijański nie nakazuje nam przyjść z pomocą tym wszystkim biednym i nieszczęśliwym? Pospieszmy więc z pomocą chociaż z najmniejszym darem, aby przynajmniej cośkolwiek ulżyć niedoli, zmniejszyć troskę i otrzeć choć jedną łzę z oczu tych biednych sierot, kalek, wdów i starców. Nic w naturze nie ginie, a więc i owe miłosierdzie, okazane, znajdzie kiedyś zapłatę u Najwyższego w myśl słów Chrystusa: Cokolwiek uczyniliście jednemu z biednych, mnieście uczynili.

Zwracamy się więc z gorącą prośbą do Szan. Obywatelstwa, by nie skąpić grosza tym paniom, które w najbliższych dniach odwiedzać będą mieszkania, kwestując na powyższy cel i przyjmując datki w gotówce, jak i w naturaljach.

Zarząd.

### Podziękowanie.

**Nowemiasto.** W pierwszą rocznicę śmierci ś. p. radcy Michałowej złożyła na cele Tow. Sw. Winc. a Paulo córka jej pani radcy Rutkowska 20 zł., za które składam najserdeczniejsze podziękowanie

Kyclerowa, przewodnicząca.

### Nieudana kradzież.

**Nowemiasto.** W ub. piątek o godz. 5.30 rano post. Kowalski, wracając z nocnej służby, napotkał w ul. Tylickiej podejrzaną niewiastę, zdającą do pociągu, a niosącą tłumoki z większą ilością garderoby damskiej, męskiej i dziecięcej. Okazało się, że jest to 26-letnia Marjanna Krzyżopolska z Targowiska i jak twierdziła, wraca ze służby od p. Stegowej. Posterunkowy nie dał jej znanomiu wiary i odstawił ją na posterunek. W toku badania ustalono, że rzeczy pochodzą z kradzieży u kupca zbożowego, p. Jul. Lewalskiego i jego rob. Widzigowskiego. Prócz garderoby i bielizny skradła także jaja, masło, a nawet znaczki pocztowe. Do kradzieży przynależała się. Jak twierdziła, poprzedniego wieczoru poszła odwiedzić swą kuzynkę, była służącą p. L., a gdy jej nie zastała, „chylkiem” zakradła się do mieszkania na strych i w nocy wszystko wyniosła. Dodać należy, że, gdy złodziejka była w czasie wykopków bez pracy, p. Lewalski zatrudniał ją 3 tygodnie. Znała zatem rozkład domu — no i się „odwdzięczyła”.

### Złodzieje skradli ustęp.

**Nawra.** Kradzieży całego ustępu jeszcze bodajże dotychczas nie notowano. Tem pozostanie się atoli może wieść nasza. Oto w nocy z 28 na 29 bm. jacyś dotychczas nieznan sprawcy, a było ich według pozostawionych śladów 6-ciu, skradli rolnikowi p. Janowi Otrębie z Nawry nowo postawiony przed rokiem ustęp i zbiegli z nim w kierunku szosy.

Dodać przytem należy, że ustęp dotychczas stał przy zabudowaniach, ale podług zarządzenia znanego min. Składkowskiego musiano przenieść go w odległości 50 mtr. od zabudowania, co złodziejom ułatwiło kradzież. Policja poszukuje teraz sprawców.

### Znów brudna działalność demagogów partyjnych.

**Lubawa.** Głośna była swego czasu sprawa naucz. p. Łukasika, starającego się przenieść Strzelco-Wojaków, kawalerów do prac regulacyjnych przy Drwęcy, ze szkoda dla ojców licznych rodzin. Całe wówczas społeczeństwo potępilo niecną robotę człowieka, który, w ten sposób wprowadził w szeregi robotnicze ferment i niezadowolenie. Społeczeństwo domagało się przesiedlenia p. Ł., lecz władze szkolne pozostały głuchemi.

Nadechdzi zima, a z nią nędra. Wielka rzesza bezrobotnych naszego miasta sprawia władzom samorządowym wielki kłopot. Niema pieniędzy ani pracy, by zatrudnić niemal 300 osób. Utworzył się komitet niesienia im pomocy. Wbrew ciężkim czasom i nader trudnym warunkom Obywatelstwo opodatkowało się dobrowolnie i postanowiło bezrobotnym udzielić pomocy przez zimowe miesiące. Magistrat czyni, co tylko w jego mocy. Uchwalono z pieniędzy, zebranych przez komitet, zatrudnić kilkudziesięciu, będących w najtrudniejszym położeniu, placąc im dziennie 1,50 zł. I właśnie ta placca stała się powodem, który został wykorzystany przez ludzi partyjnych dla swych brudnych celów. Niewiadomo, przez kogo puszczono pogłoskę, że to endecy uchwalili wypłacać bezrobotn. tak niskie wynagrodzenie. Jest to wierutny i podły fałsz, gdyż kierow. ruchu narod. nie mają ani w Radzie Miejskiej ani w Magistracie ani w Komitecie żadnego specjalnego wpływu, bo i zresztą w tym wypadku, gdzie chodzi o ratowanie biedy, muszą zamilknąć porachunki partyjne. A mimo to fałsz ten znalazł wiarę wśród garstki bezrobotnych. Fakt ten postanowili wykorzystać dwaj nauczyciele Łukasik i Krukowski. Starali się już w sobotę zwołać do Seminarjum swych „Strzelców” oraz bezrobotnych, aby dać im wskazówki co do postępowania na wiecu Stron. Narod. z powodu rzekomego nieprzychylnego stanowiska endecji wobec bezrobotnych.

Jednak zebranie to nie doszło do skutku z braku pozwolenia władz. Mimo to odbyć się miało inne zebranie w pewnym lokalu, gdzie to w ostatnim czasie zwykły się schodzić wszelkie szumowiny naszego miasta. Tam to widocznie dojrzał ten niecny pomysł rozbięcia zebrania Stron. Narod. W niedzielę, już godzinę przed rozpoczęciem zebrania poczęły się schodzić podejrzane typy razem ze „Strzelcami”. Nie dość na tem, przybyło dużo Straży Gran. Członkowie Z. M. N., widząc co się święci, postanowili niepuścić żadnego z podejrzanych oraz „Strzelców” ani prowodyra sanacyjnego naucz. Łukasika. Niestety daremnie były te usiłowania. Za Łukasikiem poszła ława bojówkarska złożona ze „Strzelców” i różnych szumowin, która gwałtem wtargnęła na salę, wyważając drzwi i tłukąc szyby w oknie tychże. Za Łukasikiem przyszedł drugi naucz. Krukowski i z triumfującymi minami zajął miejsca na przodzie. Chodzą po mieście wieści, jakoby ci prowodyrzy mieli obiecać robotnikom wyższą placę od tej, którą im wypłaca komitet. Na skutek tego podburzeni robotnicy obecnie występują przeciwko temu komitetowi. Poszczególni członkowie tego komitetu, rozgoryczeni taką nikiemną robotą, mają zamiar złożyć swe urzędy,

## TELEGRAM!!!

### Do Drużyny Harcerskiej przy Państw. Gimnazjum w Nowemście.

Donoszę Wam, Kochani Chłopacy, iż na Wasze miłe zaproszenie zawiązałem wieczorem dnia 6 bm. do Nowemścia, by rozdać podarki dzieciom, no i... dorosłym. Prowadzę tu w niebie wykaz „dzieci”, z którego wynika, że w Waszym Zaemym Grodzie jest spora liczba takich zasłużonych i że mimo ciężkich czasów trzeba będzie wziąć z niebieskiej stajni kilka par koni. Chciałbym teraz wyjątkowo obdarzyć i dzieci niegrzeczne w tej myśli, że podarunek wpływa na poprawę ich zachowania się (specjalnie czynię to dla Was, Nowemieszanie).

Proszę zatem, aby wszyscy, zarówno grzeczni, jak i niegrzeczni w dniu 6 bm. w godzinach od 5-ej wyżej przygotowali się na przybycie Moje i Mojej Asysty. Sw. Mikołaj. Niebo, dnia 28. XI. Roku Pańskiego 1932.

U w a g a! Nawiązując do powyższego telegramu, Drużyna nasza (jak widać z powyższego, bardzo dobrze w sferach niebieskich zapisana) komunikuje, iż paczki z podarkami wszelkiego rodzaju przyjmowane będą w Izbie Harcerskiej w Gimnazjum w dniach 3, 4, i 5 grudnia r.b. od godz. 3—5.

Prosimy tylko o dokładne podanie adresu. Sądymy, iż w dniach tych podają całe koleje osób z paczkami i że drzwi Izby Drużyny nie będą się zamykały.

Opłatę „pocztową” w 50 groszy uiszczać należy przy nadawaniu paczki.

Gwarantujemy za grzeczną i fachowo przygotowaną obsługę pocztową. Z szacunkiem

I. Drużyna Harcerska im. ks. J. Poniatowskiego.

### a obywatelstwo jest zdecydowane nie dawać żadnych datków, dopóki nie przestaną ci nauczyciele wicherzyć wśród bezrobotnych.

Nie bez podstawy są pogłoski, że członkowie bojówki strzeleckiej dostali swą „pracę” zapłatę. **Widziano, jak po wszystkim sobie zapijali. Za czyje to pieniądze?** Na kilkanaście dni przed zebraniem Stron. Narod. zbierano składki od tak zwanych „Przyjaciół Strzelców”. Niejeden, nie chcąc się narazić Be-Be, dał swój grosz, który w ten nikczemny sposób został zużyty.

O tem, jakie wzięcie mają Łukasik i Krukowski wśród społeczeństwa, świadczy choćby to, że po skończeniu zebrania Policia musiała ich odprowadzić do domu mimo, że mieli przecież swą bojówkę.

### Obchód św. Mikołaja.

**Lubawa.** I tego roku szkoła powz. urządziła obchód św. Mikołaja, w sobotę 3 bm. punkt. o godz. 7 wiecz. na sali p. Kowalskiego. Na wieczorek złożył się przedstawienie dzieci szkoły powz., śpiewy, deklamacje i tp. urozmaicenia. Sw. Mikołaj mimo ciężkich czasów zapowiedział swe przybycie, by wynagrodzić grzeczne dzieci. Prócz tego kierow. szkoły przygotowuje niespodziankę i dla gości. Niewątpliwie Szan. Obywatelstwo pospieszy liczenie na obchód i ze swemi pociechami mile spędzi wieczór. Spełni przez to i dobry uczynek, bo czysty zysk przeznaczają na gwiazdkę najbiedniejszych dzieci miasta.

Paczki można składać w kancelarii szkoły powz. do soboty włącznie.

### Hallo! Hallo!

**Lubawa.** Dnia 4. 12. 32 r. o godz. 6 po południu w sali p. Kowalskiego Harcerska Żeńska Drużyna szkoły cieżkiej w Lubawie urządziła uroczystość św. Mikołaja. Odegrane zostaną sztuczki p. t. „Dla szczęścia dziecka” oraz „św. Mikołaja”.

Wstęp dobrowolne datki. Paczki przyjmują się codziennie w szkole wydzielonej w izbie harcerskiej od godz. 2—5. Opłata paczki 10 gr.

### Czy to jest zadaniem Straży Granicznej?

**Jamielnik.** Dwa dni przed 11 listopada jeden z kolejarzy pooblepiał ściany zabudowań afiszami obchodu dnia 11 listopada. Nie wszystkie one oczywiście się ostały tam, gdzie zostały nalepione. Niektóre pozrywał wiatr, inne spłukał deszcz. Ale w pojęciu naszych sanatorów wszystkiemu, co się stanie, oczywiście winni endecy. Bo gdyby nie oni, to napewno ani wiatr ni deszcz sanacji by się nie pocił. To też w pierśiach naszych sanatorów zawrzało gniewem. Oczywiście wiatr i deszcz, jakże tu ściągać i pociągnąć do odpowiedzialności. Ale niech za to pokutują „endecy”. Straż Gran. obchodziła wioskę, poszukując winowajców „endekich”. Spotkali dziewczynkę: „Hej mała, kto to pozrywał te nalepione papiery? Dziewczynka kręci główką: „Ja nie wiem. E, ty wiesz, mała, tylko powiedzcie mi niechesz, ty też pewno od tych „endeków”. Powiedźno, czy to nie byli ci, a ci”. Tak, tak, powiada owo dziewczę, chcąc się tylko czempredziej wyostać od ich indagacji, to oni. Ale to „oni” nie byli. I znów uderzenie w próżnię. A przecież to „oni” być musieli, bo któżby inny! No i wtedy Strażnik bierze karabin z najeżonym bagnetem i z nim razem obchodzi domy i prowadzi śledztwo. Coprawda i z tego nic nie wyszło, ale ludzie za to coraz bardziej kiwają głowami z podziwu, że niby to Straż Graniczna, a pełni funkcje Policji, z czego by należało wnioskować, że obowiązki Straży Gran. w zamian za to przejąć teraz powinna Policja.

### Z Pomorza.

#### Zebranie Stronnictwa Narodowego.

**Działdowo.** W niedzielę, 27. bm. odbyło się na sali Hotelu Polskiego zebranie Stron. Nar. na które przybyło około 200 osób i gromadka płatnych wydelegowanych „Strzelców”. Dla kontroli, oprócz policji przybył zast. starosty, p. Heynar. Na przewodn. zebrania wybrano p. Wańsiewskiego starszego. Zebranie zagał poseł Kamiński z W. Turzy, pochwaleniem Boga. Referat polityczny wygłosił poseł Piestrzyński z Poznania. Przemówienie swe rozpoczął od sprawy obrony granic państwa przed atakami niemieckimi, podnosząc, że atakom tym możemy się skutecznie przeciwstawić wówczas, jeżeli Rząd zdecyduje się na prowadzenie względem Niemiec stanowczej i konsekwentnej polityki. Sanacja zawartemi traktatami, likwidacyjnym, i handlowym, poszła Niemcom na daleko idące ustępstwa z wielką szkodą dla narodu polskiego. Obecny wyjazd min. Becka i wicem. Szembeka do Berlina oraz pakt o nieagresji mówca uważa za dziwne i niepokojące zachowanie czynników, kierujących polityką zagraniczną. Obecne wewnętrzne stosunki w państwie dowodzą, że w społeczeństwie brak zaufania, czego najlepszym przykładem jest wydanie prawa o stowarzyszeniach, którem wprowadza się u nas system policyjny, paraliżujący swobodę ruchów organizacji w autonomicznym wykonywaniu ich zadań społecznych.

Z kolei przeszedł mówca do działalności BB. i przypominał trwogę prezesa p. Sławka, którą wyraził w znany okólniku o zdeprawowaniu moralnym, jakie do B. B. wniosły indywidualia, pragnące osiągnąć w niem korzyści materialne. W dalszym ciągu mówca wskazał na potęgające się siły orientacji narodowych i na ich silne podstawy moralne, z cze-

go obóz dziś rządzący zdaje sobie sprawę, dlatego zastrzeżenie się kursu względem Narodowców, dlatego też rozwiązanie O. W. P., czem się nikt nie przejął, bo, według referenta, Narodowiec jest tak twardym orzechem, którego żaden dziadek nie zgryzie.

Następnie zabrał głos poseł Kamiński, który przedstawił położenie gospodarcze państwa w ogólności, a położenie rolnictwa w szczególności, dowodząc argumentami, że państwo do takiego kryzysu doprowadziła bezprogramowa gospodarka sanacji. Obu mówców nagrodzono oklaskami.

W dyskusji zabrał głos p. Wańsiewski młodszy, który m. in. przedstawił zebranym kilka faktów o kompromitacji Polski przez żydów, zajmujących stanowiska w kraju i na polskich placówkach zagran. oraz w jędrnych słowach przytoczył fakt rozbięcia społeczeństwa i nierównomiernego traktowania Polaków, a przedewszystkiem Narodowców, którzy w obronie granic Ojczyzny położyli takie zasługi, czem wyrobili na Pomorzu stanowisko tym, którzy tu dziś rządzą. Dalej przemawiał p. Piwnicki, domagając się pracy dla robotników, należytego wynagrodzenia, a nie budowania pałaców oraz usunięcia „Strzelca”, czem zelektryzował wyznawców ideologii brygadowej. Do głosu zgłosił się radny p. Jabłoński, lecz przed nim zabrał głos „Polak” z Wolki, około 25-letni „Strzelec”, który od pewnego czasu hasa sobie po mieście w mundurze strzeleckim ze trzcina w ręku.

Z przemówienia jego, którego nie dokończył, można było się przekonać, że lepszy z niego demagog, niż „Strzelec”. Mowę z okrzykiem rozpoczął od twierdzenia, że Endecja, objawszy rządzący r. 1921, napchała sobie pieniądze, podniosła cenę na cukier i zaprowadziła kartele. On wie, co zdziałała Endecja w stosunku do Niemiec, ponieważ w Niemczech odsiadywał karę 11 lat i 11 miesięcy. Na taką perfidną demagogię sala zareagowała okrzykami, wobec czego niefortunny „Strzelec”, nie widząc innego wyjścia, wniósł okrzyk na cześć Rzeczypl. i następnie na cześć p. Prezydenta, poczem w pobliżu stołu prezyd. zainstnowano: „Boże, coś Polskę”, a gromadka „Strzelców” w czasie tym wniosła okrzyki na cześć marsz. Piłsudskiego i nie czekając odśpiewania pieśni opuściła salę.

### Trzy kradzieże.

**Działdowo.** W nocy na 27. XI. rb. nieznan sprawcy, rozbiliwszy kłódkę, wtargnęli do chlewu p. K. Konopki, skąd zabrali 5 worków torfu i 2 króliki.

P. Reinkemu skradziono ze stodoły 1 i pół ctr. żyta. W toku przeprowadzonych dochodzeń policja jako sprawców wykryła młodocianych Humięckiego i Jankowskiego, których po odebraniu łupu osadzili w areszcie.

Tej samej nocy skradziono p. Zakrzewskiej przy ul. Mławskiej nr. 5, 4 gęsi, lecz sprawców dotychczas nie ujęto.

### Maszyna urwała palec.

**Działdowo.** Podczas młócenia zboża 24 bm. rolnik Sowa, zam. przy ul. Niborskiej, przy wkładaniu snopów do młóczarki dostał się między tryby, które urwały palec prawej ręki, wskutek czego musiał się udać pod opiekę lekarską.

### Plaga kradzieży.

**Koszelewy.** Jak pisaliśmy, w nocy na 24 bm. dokonano kradzieży w majątku p. Wojnowskiego, a następnej nocy złodzieje wtargnęli do mieszkania żyda Bachajera, lecz zostali spłoszeni. W ostatnim czasie w naszej okolicy popełniono wzgl. usiłowanie popełnić kilka kradzieży, co wskazuje na to, że grasuje tu banda zorganizowanych złodziei, która szerzy niepokój wśród tut. ludności. Policja wszczęła energiczne dochodzenia i należy mieć nadzieję, że uda się opryszków wykryć i unieszkodliwić.

### Wyrok w procesie gdyńskim.

**Gdynia.** W sobotę wiecz. po 3-dniowej rozprawie zapadł w gdyńskim sensacyjnym procesie „Morskiego Koncernu Handlowego”, wyrok, skazujący oskarżonego Pawluka na jeden rok i 8 miesięcy więzienia, Łaskiewiczza na dwa lata więzienia oraz każdego na 80 zł. grzywny. Stecki został uniewinniony. Zasądzonym zaliczono areszt śledczy. Pawluk może wyjść z więzienia za kaucją 4000 zł., Łaskiewicz za kaucją 5000 zł. Pawluk zaznaczył, że za niego złoży kaucję ksiądz Konstanty Giedroyc w Warszawie.

Sąd uznał oskarżonych Józefa Łaskiewiczza i Klemensa Pawluka winnymi, że w czasie od sierpnia 1931 r. do lutego roku bież., prowadząc oszukane działalność pod firmą „Morskiego Koncernu Handlowego”, narazili szereg osób na straty materialne, wynoszące w sumie około 112 tysięcy zł.

### Z dalszych stron Polski.

#### Pijana młoda para przed ołtarzem.

**Częstochowa.** Zdarzyło się, że p. Kwas Stefan ze wsi Rększowice po długich namysłach i radach zdecydował się stanąć na ślubnym kobiercu we wsi Dźbów. Był kawalerem stuprocentowym, — człowiekiem przytem życiowym i bynajmniej nie zwolennikiem prohibicji. Dlatego cały orszak weselny na nogach się chwiał, że drużny potrzyniwać musieli drużbów, a drużbowie i goście weselni zataczali się rytmicznie w kościele od ściany do ściany, jak zbałwanione morze. Jak wesele, to wesele! Ksiądz jednak odmówił błogosławieństwa upojonej parze. To wywołało obrzenie weselników — powybijali szyby księdzu w plebanji i z żalu wrócili do biesiadnego stołu, ślubując pić dotąd, aż ksiądz parę małżeńską pobłogosławi. Przerażeni tem mieszkańcy Dźbowa, w obawie, że weselnicy wszystką dźbowską wódkę wyłupią, podjęli pertraktacje z proboszczem i nazajutro o godz. 6-tej rano zawiedli nowożeńców przed ołtarz. Ślub odbył się, a po ślubie oboje pijańców trwało długo jeszcze.

Wszystko to opisane zostało w protokółie policyjnym.

Wydział Powiatowy powiatu lubawskiego Nr. 201 P.

Nowemiasto, dnia 26 listopada 1932 r.

Do

Redakcji „Drwęcy” w miejscu.

Odnosnie do art. „Komunalny podatek dochodowy?” proszę o umieszczenie w następnym numerze „Drwęcy” następującego wyjaśnienia:

Na zasadzie reskryptu Ministerstwa Skarbu z dnia 10 września 1926 r. L. D. P. 999 III i wyjaśnień Pana Prezesa Izby Skarbowej pod L. dz. II-18845/27 podaje do wiadomości, że za podstawę do obliczenia dodatku komunalnego do państw. podatku dochodowego służy dochód, ustalony przez Komisję szacunkową, wzgl. odwoławczą, a nie kwota wymierzonego państwowego podatku dochodowego oraz że ustawa o podatku dochodowym nie przewiduje stosowania ulg przy wymiarze dodatku komunalnego. Ulg, przewidziane w art. 27 i 29 ustawy o podatku dochodowym, uwzględnia się tylko przy wymiarze państwowego podatku dochodowego.

Wobec tego możliwe są wypadki, że płatnik, chociażby nawet zwolniony został od placenia państwowego podatku dochodowego, na zasadzie postanowień, zawartych w art. 27 i 29 wyżej powołanej ustawy, mimo to podlega dodatkowi komunalnemu, który pobiera się procentowo od ustalonego dochodu w myśl art. 24 A. ustawy, a nie od ustalonego podatku państwowego.

Starosta Powiatowy, p. o. Dr. W. Tomczyński.

# Zamordowanie akademika

polskiego przez opryszków  
żydowskich we Lwowie poruszyło  
całe miasto.

L w ó w. W nocy z soboty na niedzielę doszło we Lwowie do krwawych zająć. Po „sobótce“ najstarszej korporacji akademickiej „Welecja“, 6-ciu akademików, członków tej korporacji, udało się do jednej z kawiarni na ul. Szajnochy, a następnie na ul. Kopernika. Tam spotkali pięciu osobników, z którymi doszło do scysji. Żyd Mojżesz Katz rzucił się z nożem w rękę na akademika Pietraszka z 4-go roku weterynarii. Napadniętemu pospieszili z pomocą jego koledzy.

Wywiązała się bójka, w czasie której Katz ugodził tak silnie nożem w łopatkę akademika Jana Grotkowskiego z 4-go roku weterynarii, że przebił mu łopatkę i płuco. Zawezwane pogotowie udzieliło śmiertelnie rannemu p. Grotkowskiemu pomocy, ale, niestety, zmarł on w drodze do szpitala.

Jeden z bandytów zranił nożem w rękę akademika Pietraszka.

Inny akademik, Jerzy Szczepanowski, odniósł rany ciężkie na głowie i twarzy.

Przybyła policja aresztowała opryszków — żydów: Mojżesza Katza, Szulima Kellera i Nuchlem Schwebra oraz jedną ulicznicę.

We Lwowie panuje olbrzymie wzburzenie. W dniu wczorajszym odbył się wielki wiec akademicki. U Wajewody lwowskiego odbyła się konferencja, w której wzięli udział wszyscy rektorowie wyższych uczelni.

Przez cały dzień na mieście dochodziło do starć ludności z żydami.

Oddziały policji pieszej i konnej, wzmocnione oddziałami ze szkoły policyjnej w Mostach Wielkich, utrzymywały porządek.

S. p. akademik Grotkowski pochodził ze Staro Sambora.

## Zamknięcie wyższych uczelni we Lwowie.

Lwów, 29. 11. Wczoraj przed południem rektorzy wyższych uczelni we Lwowie zawieszili wykłady aż do odwołania, z powodu ekscesów, jakie miały miejsce w obrębie uczelni.

## Zajścia akademickie we Lwowie jeszcze trwają.

Lwów. Zajścia przeciwżydowskie we Lwowie, w których główną rolę gra młodzież akademicka, trwają nadal.

## Pogrzeb ś. p. akademika Grotkowskiego, zamordowanego przez żydów.

Lwów. We wtorek w południe odbył się pogrzeb tragicznie zmarłego studenta IV roku weterynarii ś. p. Grotkowskiego. Pogrzeb miał charakter manifestacyjny z udziałem ogromnych mas ludności.

Po odśpiewaniu pieśni żałobnych przez chór studentów weterynarii i po odprawieniu egzekwii złożono trumnę na katafalku i przykryto ją sztandarem korporacji Luty-Venedia.

Na przodzie konduktu pogrzebowego postępowały korporacje akademickie w barwach ze sztandarami, przed karawanem na czele duchowieństwa szedł rektor ks. prof. Gerstman.

Za trumną szedł brat zabitego ks. Grotkowski w otoczeniu młodzieży w żałobnych szarfach.

Następnie postępowały niezliczone szeregi publiczności i młodzieży wszystkich szkół akademickich. Kondukt pogrzebowy poruszał się przez gęste szpalery tłumów publiczności ulicami Szewczenki i św. Piotra i Pawła na cmentarz Łyczakowski.

Po przybyciu przed bramę cmentarną i po zdjęciu z karawanu trumny i przeniesieniu jej na terytorium cmentarza, zamknięto bramę, celem nie wpuszczenia tłumów na cmentarz.

## Wykłady na uniwersytecie warszawskim zawieszono również na czas nieokreślony.

Warszawa. Od samego rana doszło i we Warszawie do burzliwych zająć na wykładach I-go roku praw. Rozległy się okrzyki: „Precz z żydami“, przyczem usuwano ich z sali.

W tym momencie nadszedł rektor uniwersytetu, który wszedł na podium i przemówił do studentów. Jednak i potem rozwinęły się dalsze bójki, w wyniku których 4-ech studentów żydowskich poturbowano.

W południe rektor ogłosił zawieszenie wszystkich wykładów na uniwersytecie na czas nieokreślony. Przed gmachem uniwersytetu na ulicy skonsygnowane były oddziały policji.

Warszawa. W związku z wypadkami lwowskimi i w kilku audytorjach politechniki akademicy chcieli przemocą usunąć żydów z wykładów. Wskutek wystąpień profesorów do tego nie doszło. Jedynie odseparowano żydów od reszty słuchaczy.

W Wyższej Szkole Handlowej doszło do burzliwych manifestacji przeciwżydowskich. Studenci żydzi opuścili wykłady i udali się do domów.

W szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego demonstracje antyżydowskie przybrały tak ostry charakter, że rektor zawieszł wykłady.

## Wypadek zaczadzenia.

Mały Kack. Niejaka Trybusowa padła ofiarą zaczadzenia, a chcąc w nocy wyjść z pokoju, pełnego czadu, wpadła do naczynia ze świeżo wytopionym smalcem. Wkrótce potem skonała. Mąż jej oraz czeladnik również zaczadzili się. Jednakże dzięki natychmiastowej pomocy i przewiezieniu ich do szpitala zostali uratowani.

## Ostrzegamy rolników!

Na całym Pomorzu uwijają się niesumienni agenci i „obroncy“ ludu, którzy tumanią ubezpieczonych w Pomorskim Stowarzyszeniu Ubezpieczeń w Toruniu rolników i nakłaniają ich do zrywania umów ubezpieczeniowych z tego powodu, że Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń ma się połączyć z dniem 1. 12. rb. z Krajowym Ubezpieczeniem Ogniomem w Poznaniu.

Ostrzegamy przeto wszystkich rolników, żeby nie dali się bałamuć, bo do wypowiedzania umów ubezpieczeniowych nie daje im podstawy prawnej ta okoliczność, że z dniem 1. 12. 1932 r. następuje połączenie się (fuzja) powyższych dwóch Zakładów. Powołanie się na art. 56 rozporządzenia Prezydenta o kontroli ubezpieczeń z 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 9. poz. 64) nie może bowiem w tym wypadku mieć zastosowania, gdyż odnosi się tylko do zakładów prywatnych i to na wypadek likwidacji. Tymczasem ani Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń ani Krajowe Ubezpieczenie Ogniomie nie ulegają likwidacji, lecz zostają złączone na podstawie art. 83 cytowanego wyżej rozporządzenia, który wyraźnie przelewa wszelkie prawa i obowiązki starych zakładów na nowopowstający zakład, wobec czego ubezpieczeni nie mogą jednostronnie oświadczeniem naruszać podstawowych praw zakładu, jakie wpływają z zawarcia umów długoletnich ze starymi zakładami.

Ci wszyscy ubezpieczeni, którzy lekkomyślnie wypowiedzą dotychczasowe umowy ubezpieczenia i zawrą nowe umowy z innymi prywatnymi towarzystwami ubezpieczeniowymi, narażą się tylko na to, że będą musieli opłacać składki podwójnie do dwóch Zakładów Ubezpieczeniowych, Pomorskie Stowarzyszenie Ubezpieczeń w Toruniu.

## Zajścia przeciwżydowskie.

Warszawa. W ubiegły poniedziałek w Brwinowie, koło Warszawy, wynikły zajścia antyżydowskie. Koło godz. 19-tej grupa nieznanego sprawców, w liczbie kilkunastu osób, powybiła szyby w kilkunastu sklepach żydowskich, grupując się przy rynku.

W jakiejś pół godziny po zajściach został aresztowany p. Jana Smolaga, członek miejscowej placówki O. W. P., który przed kilkoma dniami miał zatarg z jednym z żydów.

Władze policyjne, powiadomione o zajściach przez jednego z żydów, zarządziły ostre pogotowie posterunku policji w Brwinowie oraz prowadzą śledztwo celem wykrycia sprawców.

Śledztwo dotychczas nie dało żadnych rezultatów.

## KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 1 bm. 12.10 Płyty gr. 12.35 Koncert szkolny z Filh. Warsz. 15.25 Płyty gr. 16.25 Lekcja języka franc. (kurs średni). 19.40 „Przyrost ludności w latach kryzysu“ (tr. z Krakowa) 17.00 Płyty gr. W przerwie Komun. Hydr. 17.40 Odczyt aktualny. 18.00 Muzyka lekka. 19.20 Komun. rolniczy przysp. roln. 19.30 Felj. lit. „Nowa literatura w Nowej Polsce“. 19.45 Prasowy Dzień. Radj. 20.00 Muzyka lekka ork. P. R. W przerwie wiad. sport. 21.30 Stuchowisko p. t. „Dom kobiet“ Nałkowskiej. 22.15 Muzyka taneczna.

Piątek, 2 bm. 12.10 Płyty gr. 15.35 Lekcja języka angielskiego. 15.50 Płyty gr. 16.25 Przegląd wydawn. perj. 16.40 „Sporty zimowe“. 17.00 Piosenki w wyk. chóru Dana. W przerwie komun. hydr. 18.00 Muzyka lekka. 19.20 „O inie i welnie“. 19.30 Felj. pt. „Zwierzęta, ludzie i maszyny“. 19.45 Prasowy Dzień. Radj. 20.00 Słowo wstępne przed koncertem symfon. 20.15 Koncert symf. z Filh. Warsz. W przerwie felj. lit. pt. „Nowa literatura w nowej Polsce“. 23.00 Muzyka taneczna.

## RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. W czwartek, dnia 1. XII. o godz. 8 wieczorem odbędzie się zebranie „Związku Młodych Narodowców“ w małej salce Hotelu Polskiego. Zarząd.

Nowemiasto. Następnego posiedzenie towarzystwa pszczelarzy na Nowemiasto i okolicy odbędzie się we wtorek dnia 6 grudnia o godzinie 13 w lokalu p. Serożyńskiego, Referat wygłosi p. Raszyński. Składki członkowskie należy uregulować do 10 grudnia rb. najpóźniej. Zarząd.

Nowemiasto. Zebranie Kółka Rolniczego odbędzie się w piątek d. 2. XII. o godz. 12 w południe w lokalu p. Serożyńskiego. Na porządku dziennym: Sprawa 8 proc. zniżki w wszystkich Tow. Ubezpieczeń, wspólny zakup drzewa użytkowego i opałowego itp. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

## GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 28. 11.

Placono w złotych za 100 kg.

Żyto	14.10—14.30
Pszenica	22.00—23.00
Owies	13.25—13.50
Jęczmień browarowy	15.50—17.00
Mąka żytnia	21.50—22.50
Mąka pszenna 65 proc.	34.50—36.50
Otręby żytnie	8.00—8.25
Otręby pszenne	8.00—9.00
Rzepak	42.00—43.00
Rzepak zimowy	40.00—45.00
Groch Victoria	21.00—24.00
Groch Folgera	33.00—36.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

Wszystkim, którzy okazali nam tyle serdecznego współczucia i brali udział w pogrzebie drogiej nam Zmarłej ś. p.

Zofji z Piotrowskich Aszbergerowej składamy na tej drodze serdeczne

„Bóg zapłać“.

RODZINA.

Lubawa, w listopadzie 1932 r.

## Rozporządzenie.

Na podstawie obowiązujących ustaw o zwalczaniu chorób zakaźnych, celem wytopienia szczerów, jako rozsądników tych chorób oraz szkodników, zarządza się przeprowadzenie generalnego trucia szczerów dnia 7-go grudnia rb. godzina 15-ta.

Trzy dni przed terminem trucia winni właściciele lub zarządcy realności prywatnych i publicznych oraz właściciele sklepów spożywczych, budynków państwowych, komunalnych i kolejowych podjąć w tut. Magistracie wyznaczoną dla odnośnej realności ilość trutki, aprobowanej przez Min. S. W.

Organa policyjne skontrolują, czy zobowiązane osoby zastosowały się do niniejszego zarządzenia, gdyż w przeciwnym razie karane będą grzywną ewent. aresztem za przekroczenie przepisów policyjno-sanitarnych.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 19 listopada 1932 r.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego.

Kurzętkowski, burmistrz m.

## TANGO „LASKAWA PANI“

kompozycji Stanisława Dzięgielewskiego  
cena 1.50 zł poleca

KSIEGARNIA „DRWĘCY“  
NOWEMIASTO.

## Podjąłem praktykę jako Lekarz - Specjalista chorób płuc

Dr. med. Kazimierz Korzeniewski,  
Grudziądz, ul. Sienkiewicza 12 — telef. 111

b. dyrektor i lekarz naczelny Sanatorium  
dla płucno-chorych w Chodzieży. — — —  
Przyjmuję chorych prywatnych od godz. 9—11 i od 16—18.

## Obelgę

rzuconą na rodzinę Murawskich z Cichego niniejszem odwołuję i przepraszam.  
Ludwika Cichočka, Ciche.

## Obelgę

rzuconą na mego męża i rodzinę odwołuję  
A. Grabowska, Lubawa.

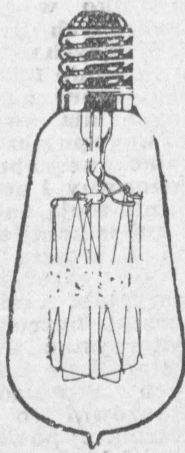
## Ostatnia nowość! Zabawka kryzysowa!

# Yo-Yo

do nabycia

w księgarni „Drwęca“

Nowemiasto — Lubawa.



# Żarówki

od 15 do 200 świec

POLECA

## „DRWĘCA“

Drukarnia i Księgarnia  
Nowemiasto.

## Makuch

rzepakowy mielony lub w kałkach poleca

Karczewski, olejarnia  
Nowemiasto.

## Rower

marki „Silwia“ w bardzo dobrym stanie, z nowym ogumowaniem, lekki, wolny bieg, korzystnie sprzeda

Wiadomość u zegarmistrza  
Łożyńskiego, Nowemiasto,  
Sobieskiego.

## Zgubiono

na drodze Lubawa-Rumienica portfel, zawierający książeczkę wojskową, dyplom szoferski. Uczciwy znalazca zechce oddać za wynagrodzeniem u pana Stienssa, Lubawa.

Bernard Nięgórski. Księgarnia „Drwęca“

## Ostrzegam

żeby Wandzie Groszkowskiej z Montowskich nikt nie nie pożyczal, kredytu nie udzielał i ją z dziećmi nie przetrzymywał, gdyż za nie nie odpowiadamy. Antoni Groszkowski, Łążyn.

## Służące

potrzebuje od zaraz.  
Walesiewicz, Tylice.

# Tapety

w wielkim wyborze  
— — poleca — —